

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 90.750. Drukarnia — ul. Ś. to Janki 1, Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: subskrypcja z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekst—90 gr., kreska redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia miesięczne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr.

Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Jednotorowość administracji publicznej.

Od przewodniczącego Komisji dla usprawnienia administracji publicznej, b. wice-ministra spraw wewn. dr. Maurycego Jarożyńskiego, otrzymujemy poniższy artykuł (Red.).

Podział zadań administracji publicznej między wykonawczy aparat rządowy z jednej a samorząd z drugiej strony nie opiera się, jak wiadomo, na żadnych stałych znamionach, cechujących poszczególne dziedziny administracji i kwalifikujących je zgóry jako należące „z przyrodzenia” bądź do administracji rządowej bądź samorządowej. Przeciwnie, podział ten wypływa całkowicie z oceny celowości przez ustawodawcę, z uznania przez niego, że w danych warunkach pewne funkcje publiczne spełni lepiej urząd państwowy, inne lepiej samorząd.

Kardynalnym błędem w szczególności jest dość jeszcze rozpowszechniony pogląd, nie liczący się z istotą współczesnego państwa i współczesnego samorządu a także z realnym obowiązującym ustrojem, jakoby urzędy państwowe (ściślej mówiąc, urzędy rządowe, bo urząd samorządowy jest również „państwowym”) były „z przyrodzenia” powołane do wykonywania t. zw. „administracji zwierzchniej”, samorząd zaś t. zw. „administracji gospodarczej”. Pierwsza miałaby polegać na stosowaniu przymusu, na wykonywaniu tego, co Niemcy nazywają „władzą policyjną” (Polizeigewalt), druga na zakładaniu, utrzymywaniu i prowadzeniu rozmaitych urzędów, zmierzających do zaspokajania potrzeb ludności, uznanych za publiczne. W myśl tej zasady np. utrzymanie szpitala należałoby „z natury rzeczy” do samorządu, natomiast sprawowanie policji lekarskiej do władzy rządowej.

Podział na administrację zwierzchnią i gospodarczą jest wogóle błędny i niecisły i nie da się w praktyce przeprowadzić bez reszty. W każdej bowiem funkcji administracji publicznej tkwi element przymusu, którego wyrazem jest prawo. Organ samorządu jest według współczesnych pojęć takim samym organem państwa wyposażonym we władzę, a więc w prawo stosowania przymusu, jak i organ rządowy. Można więc wprowadzić jedną i tę samą dziedzinę administracji t. j. ogół funkcji, zmierzających do zaspokojenia potrzeb jednego rodzaju, podzielić sobie z grubsza na funkcje policyjne, polegające głównie na czuwaniu nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów i stosowaniu represyj oraz na funkcje inne, polegające przeważnie na tworzeniu działalności, bezpośrednio zaspokajające publiczne potrzeby lub stwarzające warunki, w których te potrzeby zaspokoić można, — będąc to jednak podział sztuczny, niecisły i bynajmniej nie wypływający „z natury rzeczy”. Rzadko też podział taki będzie celowy.

W celu zrealizowania pewnego za dania administracja publiczna rozporządza zazwyczaj rozmaitemi środkami. Jedne polegają na zakazach i nakazach, stosowanych do mieszkańców inne na tworzeniu pewnych urzędów inne na skłonięciu — znowu przy pomocy zakazów i nakazów — użytkujących tych urzędów do określonego zachowania się. Wzajemnie, zadanie umożliwienia ludności komunikowania się między sobą. Do tego służy droga publiczna. Trzeba ją złożyć, wybudować, konserwować. Trzeba ująć ruch na drodze w pewne normy przymusowe, ażeby droga cel swójsię osiągnęła. Te rozmaite środki, zmierzające do jednego celu, nie różnią się bynajmniej między sobą stosowaniem przymusu. Bo przymus stosuje się zarówno budując drogę i konserwując ją (czyżby się to, nakładając przymusowo daniny na cele drogowe, zniewalając mieszkańca do odstąpienia własności gruntu pod drogę, pociągając niekiedy do robotnicy i t. d.), jak i regulując ruch na drodze. Ogół tych środków spłata się w jedną nierozdzielalną całość, związaną współnością celu. Albo np. zadanie utrzymania zdrowotności publicznej. Realizuje się je, lecząc chorą w zakładach publicznych, zakazując pewnego rodzaju zachowania się, uznanego za niebezpieczne dla zdro-

wia, pouczając, doradzając, pomagając, propagując i t. d. Wszędzie w mniejszym lub większym stopniu występuje element przymusu. I znowu ogół tych, tak dzisiaj różnicowanych środków, wiąże się w jedną całość ze względu na wspólny cel, do którego one równocześnie zmierzają.

Dla realizacji zadań istnieje zorganizowana w instancje, stopnie, sieć organów administracji publicznej. Na tym samym stopniu istnieją obok organów rządowych organa samorządu. Zachodzi tedy pytanie, jak dzielić zadania administracji publicznej między lokalne organa rządu i samorząd. Czy w zasadzie podział powinien być przeprowadzony w ten sposób, ażeby jedne działy administracji należały na tym samym stopniu organizacyjnym w całości do rządu, inne w całości do samorządu, czy też jeden i ten sam dział administracji na tym samym stopniu organizacyjnym (np. w powiecie) można podzielić między organa rządu i samorządu w ten sposób, żeby część środków należała do organów rządowych, inna część — do tego samego zmierzających celu — do organów samorządowych? W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z jednotorowością, w drugim z wielotorowością administracji.

Pomijając sytuacje wyjątkowe, które w każdym dziale zosobna trzeba by zanalizować i uzasadnić, w zasadzie i w ogóle jednotorowość przedstawia zdecydowaną wyższość nad wielotorowością. Przedewszystkiem bowiem środki, do jednego wiodące celu, wiążą się w jedną całość, wspomagają się wzajem, uzupełniają i zależą od siebie. Jeśli tedy dyspozycja nimi spoczywać będzie w jednym ręku, będzie można nimi operować bardziej planowo i bardziej skutecznie. Powtóre przy wielotorowości, przy której realizacja jednego i tego samego zadania należy do różnych, równoległych i ze sobą organicznie niepołączonych czynników, powstają z natury rzeczy tarcia i konflikty, dublowanie pewnych funkcji staje się nieuniknione, zachodzi potrzeba porozumiewania się i uzgodnienia, powstaje zwłoka i nieprodukcyjna praca, ma szyna administracyjna pracuje wolno i ciężko. Po trzecie — z punktu widzenia zainteresowanego obywatela jednotorowość w organizacji, jako prostsza, jest bez porównania korzystniejsza; zmora wątpliwości kompetencyjnych przestaje istnieć. Wreszcie jednotorowość stwarza szanse tańszego zorganizowania administracji zarówno przez uniknięcie dublowania funkcji, jak i ze względu na to, że w jedną komórkę organizacyjną łączony personel może być mniejszy i bardziej ekonomicznie wykorzystany, zwłaszcza, gdy chodzi o fachowych specjalistów w danych dziedzinach.

Względny skuteczność i sprawność administracji, oraz na oszczędność przemawiają zatem za jednotorowością.

W Polsce w tej chwili omawiane zagadnienie jest aktualne dla instancji powiatowej, samorząd wojewódzki bowiem nie został zorganizowany. Z punktu widzenia postulatu jednotorowości, obraz rzeczywistości naszej przedstawia się niekorzystnie. Właśnie bowiem w instancji powiatowej w kilku bardzo ważnych dziedzinach administracji panuje dwutorowość, której szkodliwość praktyka dotkliwie odczuwa. Dotyczy to zwłaszcza administracji drogowej, budowlanej, zdrowia publicznego, weterynaryj i opieki społecznej.

Tendencja do osiągnięcia jednotorowości przez przekazanie samorządowi powiatów ziemskich i miast wydzielonych niektórych agend administracyjnych, sprawowanych przez powiatowe organa rządowe, przejawia się u nas oddawna. W sferach samorządowych przejawiała się ona w licznych wystąpieniach i uchwałach, w sferach rządowych w niektórych aktach ustawodawczych.

Za zredukowaniem do minimum agend rządowych przez przekazanie niektórych agend samorządowi, a więc w rezultacie za jednotorowością

(*) Postulaty pod tym względem sformułowaliśmy jeszcze w r. 1924 w broszurze p. t. „Samorząd powiatowy z punktu widzenia polityki oszczędnościowej”.

wypowiedziała się konferencja byłych ministrów skarbu w r. 1923. Ustawa z 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa (zwana popularnie ustawą o pełnomocnictwach) udzieliła Rządowi odpowiednich upoważnień, z których atoli Rząd nie skorzystał. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji władz administracji ogólnej aktualizowało znowu sprawę, dając analogiczne upoważnienie Radzie Ministrów, dotychczas niewykorzystane.

Obecnie sprawa wkroczyła w nową fazę, bodaj rozstrzygającą. Ostatnia ustawa o pełnomocnictwach z 17 marca 1932 r. w art. 2 ust. II p. c.) udzieliła Rządowi upoważnień nieograniczonych pod względem rodzaju agend, jakie mogą być przekazane samorządowi. Słychać, że skorzystanie z tych upoważnień odnośnie do wymienionych poprzednio działów administracji leży w programie Rządu. Najwyższy przeto czas, ażeby sprawę zaktualizować znowu w opinii szerokiej sfer samorządowych i zagadnienie szczegółowo przedyskutować, ażeby to, co się ma stać, stało się w sposób z punktu widzenia interesu publicznego najodpowiedniejszy.

M. Jarożyński.

Pomysł użycia rosyjskiego duchowieństwa prawosławnego jako sui generis policji, nadzorującej proces rozwoju samowiedzy narodowej białoruskiej czy ukraińskiej, nie jest ani nowy, ani oryginalny. Koncepcji tej holdował p. Stanisław Grabski i jako minister W. R. i O. P. starał się ją w czyn zamienić. Było to przynajmniej w zgodzie — z ogólnymi założeniami polityki wschodniej obozu Stan. Grabskiego.

Endecja opierała ją na tezie solidarności polsko-rosyjskiej w odniesieniu do sprawy ukraińskiej i białoruskiej. Podzielić i strawić, a przynajmniej trzymać w szachu — oto cały sens tej koncepcji. Była to era zamieszania kleru prawosławnego i upadku moralnego znaczenia Cerkwi. Ruchy narodowe przybierały formę radykalną i szły w podziemia, w białoruskiej Hromadzie braty gęsto elementy bolszewickie, a na Wołyniu grasowały różne Setroby. Sowiety do oferty Stan. Grabskiego odwróciły się tyłem, inaugurując u siebie politykę realizowania i rozłapiania narodowych potrzeb białoruskich w nadzrednej idei komunistycznej, a w Polsce — propagowania irredenty. Endecja dostrzegła rezygnację, lecz mimo to pozostała przy swoim.

Ale publicysta, powołujący się ustawicznie na Jagiełłonów, na politykę wyznawioną Władysława IV-go, a zarazem zachwycający się koncepcjami St. Grabskiego — na szczęście od kilku lat przekreślonymi — robi wrażenie zagadkowe. Tym razem jednak zagadka sama się rozwiązała. Dowiadujemy się oto bowiem od tegoż publicysty, że tylko ludzie naiwni mogą sądzić, że dziennikarz, zostawszy ministrem, trzyma się tego, co pisał poprzednio.

Ano, to Słiesznie. Przyjmujemy do wiadomości to cenne wyznanie i, rezygnując z polemiki, życzymy powodzenia.

Wkrótce przeżywać będziemy Noce Kaukaskie

Możliwość starcia Japonii z Sowiecami.

BERLIN, 18.4. (Pat) — Dzienniki popołudniowe donoszą o silnym poruszeniu, jakie zapanowało na granicy mandżursko-syberyjskiej między Sowiecami a Japonią.

Japończycy, którzy oskarżają bolszewików o dokonanie zamachu na japoński pociąg wojskowy, spowodowali dziś aresztowanie przez władze mandżurskie w Charbinie kilkunastu obywateli sowieckich, w tej liczbie sekretarza kolei wschodnio-chińskiej.

Sowieci skoncentrowali miały wzdłuż granicy między st. Mandżurją a Władywostokiem 70 tysięcy czerwonej wojska.

Pozatem, według informacji z Tokio, Sowieci dokonali miały wzmocnienia swej załogi na Sachalinie, z za-

Marszałek Piłsudski wraca w końcu bieżącego tygodnia.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W końcu bieżącego tygodnia powrócił ma do Warszawy Marszałek Piłsudski. W przededniu przyjazdu Marszałka powrócą z urlopu, w Krynicy, p. premier Prystor i p. prezes Stawek.

W związku z tem w kołach politycznych spodziewają się, że koniec bieżącego tygodnia i początek przyszłego przyniosą pewne ożywienie w polityce wewnętrznej.

Ustawa osadnicza.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W Dzienniku Ustaw z dnia 17 b. m. Nr. 32 ukazała się ustawa uzupełniająca przepisy o nadawaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Na mocy tej ustawy minister Rolnictwa w porozumieniu z ministrem Spraw Wojskowych przekazał ministrowi Reform Rolnych uprawnienie, celem nadania żołnierzom wojsk pol-

Sprawa statutu kłajpedzkiego

rozpatrywana będzie przez Trybunał w Hadze w czerwcu.

GENEWA, 18.4. (Pat) — Sekretarz Ligi Narodów ogłasza informację, otrzymaną od sekretariatu Trybunału Haskiego, dotyczącą daty rozpatrywania przez Trybunał sprawy interpretacji statutu kłajpedzkiego.

Ponury obraz sytuacji St. Zjednoczonych.

LONDYN, 18.4. (Pat) — „Daily Telegraph” w korespondencji z Nowego Yorku daje ponury obraz sytuacji Stanów Zjednoczonych.

Dziennik przewiduje, że deficyt w obecnym roku budżetowym wyniesie sumę 450 milionów funtów. Handel obniżył się od 20 do 80 proc. Zyski

banku spadły w stosunku do roku 1929 o 82,6 proc.

Podatek dochodowy skurczył się o 45 proc. Wartość papierów i akcji na giełdzie spadła w marcu miesiącu o 11 proc.

Gubernator stanu nowojorskiego określił sytuację jako kryzys równie szkodliwy, jak wojna.

Zatarg chińsko-japoński.

Poufne posiedzenie Komitetu 19-tu.

GENEWA, 18.4. (Pat) — Komitet 19-tu dla sprawy zatargu japońsko-chińskiego odbył w dn. 18 b. m. długie poufne posiedzenie bez udziału stron.

Przewodniczący Hymans ujął wynik swych rozmów z przedstawicielami Japonii i Chin.

Jak wynika z exposé przewodniczącego, Japonia gotowa jest w zasadzie zgodzić się, by komisja mieszana stwierdziła czy stosunki w Szanghaju powróciły do stanu normalnego i ustaliła datę ewakuacji wojsk japońskich, Chiny natomiast kategorycznie protestują przeciwko udziałowi Japonii w decyzji co do daty wycofania wojsk japońskich.

Komitetowi przedstawione zostały dwa teksty rezolucji. Przewodniczący zaproponował tekst, który miał a próbą wielkiej mocarstw, a który przewidywał ewakuację w czasie możliwie najwcześniejszym, ale bez żadnej określonej daty. Delegaci kilku mniejszych państw, w szczególności Hiszpanii, Norwegii, Szwecji i Czechosłowacji, zaproponowali natomiast, by komisja mieszana, w skład której wed-

Oświadczenie delegata chińskiego Yena.

GENEWA, 18.4. (Pat) — Delegat chiński Yen przyjęty został 18 b. m. przez przewodniczącego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi oraz wyłonionego przez nie komitetu 19-tu Hymansa.

Yen oświadczył, że rząd chiński nie będzie mógł przyjąć żadnego projektu rezolucji, nie znając jego dokładnego tekstu i nie będąc mógł udzielić swemu delegatowi instrukcji, zanim tekst rezolucji nie zostanie mu zakomunikowany. Yen oświadczył, że jeżeli Zgromadzenie zrezygnuje z wyznaczenia terminu wycofania wojsk japońskich z koncepsji międzynarodowej, rząd chiński musi przynajmniej domagać się, żeby data tej ewakuacji zależała była od organu całkowicie neutralnego.

Wreszcie Yen domagał się zwolnienia publicznego posiedzenia komitetu 19-tu, zastrzegając sobie, w razie gdyby to nie nastąpiło, prawo zażądania zwolnienia Zgromadzenia.

Pojednawcze stanowisko Nankinu.

PARYŻ, 18.4. (Pat) — Na ostatnim posiedzeniu członków rządu chińskiego w Nankinie postanowiono zająć stanowisko bardziej pojednawcze wobec konfliktu w łonie chińsko-japońskiej komisji rozjemczej. Wellington Koo otrzymał instrukcję udania się Mandżurji, mimo sprzeciwu tamtejszych władz.

Odrzucenie protestów wyborczych.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 30 — Grudziądz — zgłoszone przez zwolenników listy niemieckiej, w okręgu tem unieważnionej.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu skargi postanowił zgłoszone protesty odrzucić.

Podziękowanie.

J. W. P. Profesorowi dr. med. Zenonowi Orłowskiemu, dyrektorowi i Kliniki Chorób Wewnętrznych U. S. B. Wilno; p. p. dr. med. adiunktowi kliniki Helenie Cynkuliównie, st. asystentowi Kliniki Feliksowi Majnemrowi oraz całemu personelowi Kliniki składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i zabiegi lekarskie podczas mojej długotrwałej choroby, które pozwoliły mi na powrót do zdrowia

ANTONI ŻOCHOWSKI
Dyrektor Szkoły.

Powrót z Krynicy p. premiera Prystora i prezesa Stawka.

KRYNICA, 18.4. (Pat) — W poniedziałek o godz. 16 min. 15 wyjechali do Warszawy premier Prystor z małżonką i prezes BBWR, Walery Stawek żegnani na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz.

Rozporządzenie w sprawie zmiany systemu obliczania składek i zasiłków z Kas Chorych.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że Rada Ministrów ma w najbliższym czasie rozpatrzyć projekt rozporządzenia w sprawie zmiany systemu obliczania wkładek i zasiłków z Kas Chorych.

Dla pewnych kategorii pracowników zostaną zniesione składki, a zasiłki obliczane będą dokładnie od rzeczywistych zarobków.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Zatarg chińsko-japoński.

Oświadczenie delegata chińskiego Yena.

GENEWA, 18.4. (Pat) — Delegat chiński Yen przyjęty został 18 b. m. przez przewodniczącego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi oraz wyłonionego przez nie komitetu 19-tu Hymansa.

Yen oświadczył, że rząd chiński nie będzie mógł przyjąć żadnego projektu rezolucji, nie znając jego dokładnego tekstu i nie będąc mógł udzielić swemu delegatowi instrukcji, zanim tekst rezolucji nie zostanie mu zakomunikowany. Yen oświadczył, że jeżeli Zgromadzenie zrezygnuje z wyznaczenia terminu wycofania wojsk japońskich z koncepsji międzynarodowej, rząd chiński musi przynajmniej domagać się, żeby data tej ewakuacji zależała była od organu całkowicie neutralnego.

Wreszcie Yen domagał się zwolnienia publicznego posiedzenia komitetu 19-tu, zastrzegając sobie, w razie gdyby to nie nastąpiło, prawo zażądania zwolnienia Zgromadzenia.

Pojednawcze stanowisko Nankinu.

PARYŻ, 18.4. (Pat) — Na ostatnim posiedzeniu członków rządu chińskiego w Nankinie postanowiono zająć stanowisko bardziej pojednawcze wobec konfliktu w łonie chińsko-japońskiej komisji rozjemczej. Wellington Koo otrzymał instrukcję udania się Mandżurji, mimo sprzeciwu tamtejszych władz.

Odrzucenie protestów wyborczych.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 30 — Grudziądz — zgłoszone przez zwolenników listy niemieckiej, w okręgu tem unieważnionej.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu skargi postanowił zgłoszone protesty odrzucić.

Dr. J. ROMANOWSKI

CHOROBY KOBIECE
wznowił przyjęcia
Wileńska 25, tel. 11-68, od g. 2—3 i 5—7

Ostatni akt smutnych zająć listopadowych.

W OCZEKIWIANIU NA WYROK.

Kulminacyjnym punktem w mocno emocjonującym umyśle procesie o listopadowe ekscesy uliczne był dzień wczorajszy, kiedy to, jak donosiliśmy, miał być ogłoszony wyrok w rezultacie dwudniowej rozprawy.

Od wczorajszego rana przed gmachem sądu poczęły się gromadzić tłumy, pragnące dostać się do wnętrza. W przewidywaniu tego nadmiernego natłoku na miejsce sprowadzono większą odział policji, celem utrzymania porządku. Wpuszczono do gmachu tylko tych, co mogli wylegitymować się istnym interesem lub biletem wejścia na rozprawę.

Mimo to kultury i klątki schodowej już o godz. 8 rano były wypełnione.

Po otwarciu sali w mgiełce oka zapelonią ją szalenie, a woźny sądowny przy pomocy policjantów z trudem usiłował zaprowadzić jakikolwiek ład.

Mijały kwadrans i godziny a członkowie trybunału pozostają w pokoju narad pracując nad wykończeniem zapowiedzianego wyroku.

Już długo po godz. 10 następuje symptomatyczne poruszenie. Na ławę wchodzi podsiad, obronę ich reprezentują dzielnik K. Petruszewicz i mec. J. Czernichow. Miejsce oskarżyciela zajmuje podprokurator p. Wincenty Janowicz.

Rozlega się dzwonek i na salę wkrocza sąd: wice-prezes p. Wacław Brozowski oraz pp. sędziowie wotanci: K. Bobrowski i M. Szpakowski.

„Proszę wstać” — wzywa woźny. Zalega cisza. Obecni skupiają uwagę, by nie uronić ani jednego słowa z treści wyroku ogłoszonego dość cicho przez przewodniczącego.

Sentencja wyroku brzmi w skróceniu:

Wyrok.

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu na posiedzeniu publicznym w dniach 15 i 16 kwietnia b. r. sprawy z oskarżenia Lejby Zalkinda, Chackiela Oguzi i Szmuela Wulfina uznaje iż wina osk., Zalkinda i Oguzi co do popełnienia zarzucenych im przestępstw nie została udowodniona, natomiast uznaje, iż oskarżony Wulfin winien jest popełnienia przestępstwa, na zasadzie art. 122 c. p. l. 28, 30 i 54 K. k. art. 358, 366—268 i 558 U. P. K. oraz art. 60—66 przep. tymcz. o kosztach sądowych

ORZĘKI:

SZMUELA WULFINA SKAZAĆ NA OSADZENIE W WIEZIENIU (D. P.) NA PRZECIĄG DWÓCH LAT ZE SKUTKIAMI Z ART. 28 I 30 K. K. I Z ZALICZENIEM PÓŁTORA MIESIĄCA ARRESTU ZAPOBIEGAWCZEGO NA POCZĘT TEJ KARY.

Tytułem opłat sądowych pobrać od Wulfina 80 zł, oraz zasądzić od niego wszystkie koszty postępowania, które w razie niewpłaty całonocnie zaliczyć na rachunek Skarbu.

LEJBY ZALKINDA I CHACKIELA OGUGA Z OSKARZENIA ICH Z ART. 122 C. P. I P. 1 K. K. I Z ZALICZENIEM PÓŁTORA MIESIĄCA ARRESTU ZAPOBIEGAWCZEGO NA POCZĘT TEJ KARY.

Osądzony wyrok wywarł na sali ogromne wrażenie. Woźny sądowny z trudem uspokaja zbłąkną publiczność.

Sąd i obecni na sali zajmują miejsca, a przewodniczący odczytuje motywy ogłoszonej sentencji.

MOTYWY WYROKU.

Powyszy swój wyrok — mówi przewodniący Sąd powziął z następujących powodów:

1. Z zeznań zbadanych na przewódzie sądowym świadków, tak dowodowych jak i od wodowych poza wszelką wątpliwością wynika, że w dniu 10 listopada 1931 r. w dwóch punktach miasta Wilna miało miejsce: przy zbiegu ulic Słowackiego i Szeptyckiego, a następnie przy zbiegu ulicy Wielkiej Pohulanki, Zawalnej i Trokiej w krótkim odstępie czasu jedno po drugim miały miejsca

dwa zbiegowiska składające się z osób narodowości żydowskiej, które to zbiegowiska wspólnymi siłami uczestników dopuściły się gwałtu na osobie s. p. Wacławskiego, w pierwszym wypadku przez śmiertelne ugodzenie go kamieniem w głowę, w drugim — przez uderzenie go orwniętą w głowę kamieniem już rannego i więzionego dorózką przez kolegów do pogotowia ratunkowego tudzież przez obicie laskami 2 przechoźczych ulicy Zawalnej studentów nieżydów.

2. Zbiegowiska te były do pewnego stopnia wyrażeniem nastrojów, jakie zapanowały wśród przeważnie ilości młodzieży żydowskiej z powodu niewłaściwego i karygodnego zachowania się pewnego odłamu młodzieży polskiej na U. S. B. który tak w dniu poprzedzającym wyżej wspomniane zajścia, jak w dniu, kiedy to zapanowały zajścia nie dopuścić studentów Żydów do gmachu głównego oraz innych lokali uniwersytetu a z lokalu w którym się mieści fizikum uniwersytetu studentów wydalili zebranych na wykładzie studentów Żydów. Te nastroje spowodowały, że zamieszki rozpoczęte przez wzniecanie odłamu młodzieży polskiej w obrębie murów uniwersyteckich, które powinny i mogły być zlikwidowane wewnątrz tych murów przez władze akademickie, jak to zresztą potem się stało, wylały się i to z winy młodzieży żydowskiej w formie ekscesów ulicznych tak w dniu 9 listopada, kiedy poszczególne grupy żydowskie zaczęły napadać na poszczególnych akademików Polaków i dopuszczając się gwałtu na ich osobach, jak i w dniu 10 listopada, kiedy na idącą ulicą Słowackiego grupę akademików Polaków, po rozproszeniu przez policję większego ich zbioru, zabranego na ulicy Nowogrodzkiej, z ulicy Szeptyckiego wypadła grupa Żydów i obrzucając ich kamieniami śmiertelnie zranili s. p. Wacławskiego, a następnie inną grupą żydowską przy zbiegu ulicy Zawalnej i Trokiej bez żadnego powodu ze strony napadniętych i nie zważając na to, iż był wieszany śmiertelnie zraniony Wacławski, co zresztą nie było w oczy każdemu tak ze względu na pozycję, jaką zajmował w dorozie, jak i na krew, która sączyła się mu z głowy i którą brozono była chustką; zasłaniając mu twarz, obrzucając kamieniami te dorozki, przyczem jednym ugodzony został znajdujący się już w agonii Wacławski.

3. Jeden z obrońców oskarżonych sam Zyd podkreślał, że w Żydach, zamieszkałych w Polsce nie ma i nie powinno być w stosunku do Polaków niejakiemu nienawiści plemiennej, lecz nawet jakiejś koleżeńskości, ponieważ Polacy w okresie kilkusetletniego pobytu z Żydami nie prócz dobrego im nie uczynili, przytoczył przytem szereg faktów historycznych, dosadnie stwierdzających ten właśnie humanitarny stosunek Polaków. A jednak nienawiść ta niechcą i nie tylko niechcą i nienawistnie istnieje, bo czemuż jak nienawistnie do nieżydów wyłamują się zachowanie się tłumy żydowskich, który nie zważał się przy zbiegu, ulicy Zawalnej i Trokiej umierającego już Wacławskiego ukamienować. Czem wytłumaczyć, że na pojedyncze przechodzących akademików Polaków — nie endeków, nie wieszczoloków w rozmaitych częściach miasta wypadali grupy żydowskie i ich bity, w tem Wilnie, w którym nigdy pogromów żydowskich nie było, w którym jest ulica Gaona i które jest kolebką ducha Mickiewicza twórcy wyidealizowanej pod wpływem tęsknoty do Ojczyzny, przepięknej postaci Żyda — patryjoty Jankiela Gymbalicy. Może ta nienawistność do Polaków jest tylko refleksem nienawiści na wielki cięż zapadłej w duszy żydowskiej i do dziś dnia jeszcze nie wygasłej do narodów chrześcijańskich, które ich paliły na stosach lub w inny sposób umierały, ale ona jest i na to tymczasem lekarstwa jeszcze nie ma, pomimo zdawało się, tak skutecznego środka, jak kilkusetletni humanitarny stosunek do nich Polaków.

4. Z tych wszystkich danych wypływających na podstawie rozważań, Sąd przyszedł do zgodnego przekonania, iż dnia krytycznego we wskazanych wyżej punktach miasta Wilna miały miejsca zbiegowiska okolicznych Żydów, uczestnicy których to zbiegowisk z pobudek wypływających z nienawiści plemiennej dopuścili się gwałtu na osobie s. p. Wacławskiego, obsupując go oraz idących, a następnie jednych z nich razem z akademikami Polaków gradem kamieni, co w zupełności odpowiada dyspozycji art. 122 c. p. l. 1 K. K.

6. Artykuł ten, który w myśl intencji prawodawcy rosyjskiego miał na celu zabezpieczenie Żydów lub inoplemiętnych b. imperjum rosyjskiego, jak up. Ormian na Kaukazu przed tłumnym wystąpieniem przeciwko nim tej lub innej większości narodowościowej, tu w Odrodzonej Polsce, tu w Wilnie, gdzie nie powinno być nienawiści plemiennej, musi być niestety zastosowany względem Żydów, bo nie ulega wątpliwości, że ich tłumy w dniach krytycznych na ulicach Wilna zapoczątkowały wystąpienia, które noszą miano pogromu.

7. Przechodząc do kwestii, że oskarżeni w sprawie niniejszej winni są udziału w opisanych wyżej zbiegowiskach, Sąd zgodnie przyszedł do przekonania, iż wina oskarżonych Zalkinda i Oguzi nie została udowodniona, a jedynie bowiem świadek, Kazimiera Lebkowska, która aczkolwiek w toku dochodzenia i Sledztwa oraz na przewódzie sądowym twierdziła, iż widziała ich w liczbie uczestników zbiegowiska na rogu ulic Słowackiego i Szeptyckiego, jak również, że z rąk Zalkinda padł kamień, którym śmiertelnie został ugodzony s. p. Wacławski, w ogniu krzywożycy płał Sąd. Prokuratorowi i obrońcy swymi odpowiedziami wzbudziła tyle wątpliwości, iż opierała na jej zeznaniu wyrok skazujący w żadnym razie nie było można. Innymi zaś dowodami ani dochodzenie, ani Sledztwo nie dostarczyły, wobec czego Sąd zgodnie z wnioskami stron, zaniechał badania innych świadków w tej sprawie, przysądżając zgóry wyrok względem nich uniewinniający.

8. Inaczej się przedstawia kwestia winy oskarżonego Wulfina. Z zeznań świadków Oponowiczówny i Gulaka bezpośrednio, a z zeznań Jakóba i Sary Paleackich i innych świadków pośrednio wynika, iż uczestnikiem tłumy, który się dopuścił opisanych wyżej ekscesów przy zbiegu ulicy Zawalnej i Trokiej, oskarżony Wulfin niewątpliwie był i to uczestnikiem nie biernym, lecz czynnym. Wiarygodność zeznań świadków Oponowiczówny i Gulaka niezem nie została podważona i pewna sprzeczność w tych zeznaniach daje się wytłumaczyć, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że ekscesy, które miały miejsce odbyły się jedne po drugich prawie że w migawkę, trudno więc wymagać od tych świadków, ażeby byli tak doskonałymi obserwatorami, by w tłumie, nie będąc do tego przygotowanymi, mogli nie tylko zapamiętać ekscesy oraz osobę, która przyjmowała udział w ich dokonaniu, lecz i kolejność tych ekscesów z taką ścisłością odbywających się. To też Sąd przyszedł do zgodnego przekonania, że wina Wulfina całkiem została udowodniona.

RADJO

WTOREK, dnia 19 kwietnia 1932 r.

11:58: Sygnał czasu. 14:10: Program dzieńny. 14:15: Utwory Liszta (płyty). 15:15: Komunikaty. 15:25: „Reformy i Wielkiego Sejm” odczyt. 15:50: Audycja dla dzieci. 16:20: „Napoleon” odczyt. 16:40: Codzienny odcinek powieściowy. 16:50: Mistrzowie wiolonczeli (płyty). 17:10: „Mieszkanie wielkowiekowiec” odczyt. 17:35: Popołudniowy koncert symfoniczny. 18:30: Radjowa gazетка ziemianinów. 19:00: „Przed 13 laty w Wilnie” odczyt. 19:20: Pogadanka radiotechniczna. 19:40: Program na środe. 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20:00: „Cztery wiosny” feljton. 20:15: Wielki konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej — wieczór L-szy. Muzyka poważna. 20:45: Koncert. 21:30: Słuchowisko „Lutniarz z Cremony”. 22:00: Skrzynka techniczna. 22:15: Recital skrzypcowy. 22:45: Komunikaty i muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 20 kwietnia 1932 r.

11:58: Sygnał czasu. 14:10: Progr. dzienne. 14:15: Muzyka wokalna (płyty). 15:15: Kom. 15:25: „Uspokaj i odrodzenie wojskowskiej polskiej” w w. XVII” odczyt. 15:50: „Sienkiewicz” odczyt. 15:50: Kom. sportowy. 16:20: „Zemsta natury” — fej. 16:40: Codz. odcinek pow. 16:50: Lekcja angielskiego. 17:10: „Robak czy nie robak” — dialog. 17:35: Koncert symfoniczny (płyty). 18:50: Chwilka strzelanka. 19:00: „Z prasy Rte-wskiej”. 19:15: Swojskie melodie (płyty). 19:20: Przechadzki po mieście. 19:30: Wład. sport. 19:35: Program na czwartek i rozm. 19:45: Pras. dzien. radj. 20:00: „Przed X-m Międzynarodowym Festiwalem Muzyki współczesnej”. 20:15: Audycja wesela. 21:15: Kwadr. liter. 21:30: Koncert solistki. 21:50: Koncert kameralny. 22:30: Kom. 22:45: Muzyka opisowa (płyty). 23:00: Spacer detektorowy po Europie.

NOWINKI RADJOWE.

KONKURS MUZYCZNY ROZGŁOSNI WILEŃSKIEJ.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się konkurs muzyczny rozgłośni wileńskiej, który trwać będzie 5 dni, w godzinach 20,15 do 20,45 Konkurs dzieli się na pięć klas według działów muzyki. Każdej klasie poświęcony będzie jeden koncert.

A wiec — 19 kwietnia muzyka poważna. 23 kwietnia muzyka popularna, 24 kwietnia muzyka rozrywkowa czyli „lekka”, 27 kwietnia muzyka polska i wreszcie 30 kwietnia muzyka dla dzieci. W każdej z tych klas będzie można oddzielnie zdobywać nagrody, ogłaszając autorów i tytuły płyt, poczem najcenniejsze nagrody przypadną tym, którzy we wszystkich klasach nadesłali najlepsze rozwiązania.

Udział w konkursie mogą brać wszyscy zarejestrowani radiosłuchacze z podaniem Nr. upoważnienia, zawodu, nazwiska i adresu.

9. Rozważając kwestję wymiaru kary, którą należy wymierzyć oskarżonemu Wulfinowi, Sąd przyjął pod uwagę młodość jego wiek oraz uprzednią niekaralność, jak również psychozę sui generis, która zazwyczaj ogarnia uczestnika tłumy, jako okoliczności łagodzące jego winę i wymierzył mu wskazaną w sentencji wyroku karę, uważając ją za słuszną i sprawiedliwą.

(Motywy wyroku w sprawie Wulfina zamieszczamy w całości, pragnąc zapoznać czytelników z ich treścią natury zasadniczej, do których będziemy musieli wrócić.) (Red.)

Na zapytanie przewodniczącego oskarżyciel publiczny wnosi o pozostawienie w mocy względem skazanego Wulfina dotychczasowego środka zapobiegawczego, jakim była kaucja w kwocie 3000 zł.

Obrona nie oponuje.

Sąd uchyla środek prewencyjny względem uniewinnionych Zalkinda i Oguzi, zaś w stosunku do skazanego Wulfina utrzymuje poprzednią decyzję w tej kwestii w mocy.

resu. Wylęgni z konkursu są zawodowi muzycy i ich rodziny oraz pracownicy Rozgłośni Wileńskiej i ich rodziny.

Pierwszą nagrodą będzie aparat „Amplifon”, czyli wzmacniacz z głośnikami do Defonon — wartości 125 zł. Dalsze nagrody stanowią: dwa kompletne Defonony, dwa aparaty do gramofonu płyt gramofonowych na głośnik, około 50 płyt gramofonowych i książki. Dokładna lista nagród ogłoszona będzie w komunikatach radiowych.

Nadawanie w konkursie płyty składają się będą wyłącznie z repertuaru gramofonowego, nadanego w programie wileńskim między 15 listopada a 31 grudnia 1931 r.

Z NOTATNIKA RADJOAMATORA.

ZANIK SIŁY ODBIORU I JEGO USUWANIE.

Na wiosnę niewątpliwie wszyscy radiosłuchacze stwierdzą stopniowe pogorszenie się odbioru. Dzieki panującemu obecnie chłodem, pogorszenie to jest narażenie wielkie. Wyraża się ono nietylko w postaci zwiększonych co do swej siły i częstoty trząsków atmosferycznych, ale i przez bardziej wybitnie występujące zjawisko zanikania odbioru, zwane z angielska „fadingiem”. Polega ono jak wiadomo na stopniowym zmniejszeniu się siły odbioru w różnym czasie z dnia na dzień.

Na zmienność istota „fadingu” i co do zupełnego zaniku. Proces ten powtarza się nieregularnie, towarzyszy mu najczęściej zniekształcenie dźwięków i tonów. Przy odbiorze fal krótkich „fading” występuje w krótkich odstępach czasu i roli wrzenia. Jakby stałego falowania odbioru.

Pory roku, dnia, stan pogody, długość fali, mają doniosły wpływ na zjawisko „fadingu”, a zwłaszcza go szczególnie w komunikacji na dalsze odległości, jest prowadzone na wielką skalę. Zwalczanie „fadingu” polega na stosowaniu często skomplikowanych urządzeń, nietylko na stacjach odbiorczych, ale i nadających, jednakże na tyle skutecznych, iż wielkie stacje transoceaniczne pracują regularnie o każdej porze dnia i nocy.

Na czele polega istota „fadingu” i co go powoduje? Przypominamy, iż „fading” wynika z wzajemnego oddziaływania na siebie fal przyziemnej i odbitej. Antena stacji nadawczej wysłała dwa gatunki fal — jedną bieżącą wzdłuż powierzchni ziemi, a drugą mknącą w przestrzeni w górę, natrafiając na warstwy jonizowanej atmosfery, odbijającej fale zpowrotem ku ziemi. Zetknięcie się tych dwóch fal pociąga za sobą w rezultacie zwiększenie mocy odbioru, lub jego zniekształcenia i mniej lub więcej zupełnie zmniejszenie siły odbioru.

Każda stacja nadawcza jest dzięki temu jakby otoczona trzema różnymi strefami, jeśli chodzi o siłę odbioru. Najbliższa strefa w której działa tylko fala przyziemna jest dzięki temu pozbawiona przegręki zjawiska „fadingu”. W następnej strefie, nieco dalszej do stacji nadawczej fale przyziemne i odbite operują wspólnie. W związku z tem w tym pasmie występuje zawsze mniejszy lub większy „fading” i zniekształcenie. Trzecia strefa najdalsza, cechująca odbiór uzależniony tylko od fali odbitej. Dzięki temu zjawisko „fadingu” występuje w tej strefie w słabszym stopniu.

Doniadawca usuwanie „fadingu” przy odbiorze, stosowano tylko przy budowie aparatów odbiorczych, przeznaczonych do specjalnego użytku. Stopniowo powstało jednakże zapotrzebowanie takich urządzeń w aparatach odbiorczych i dzisiaj większość droższych odborników jest zapoznaczona w takich urządzeniach. Urządzenia takie polegają na automatycznej regulacji zmocnienia energii radiowej, odbieranej z anteny lub rany.

Przy występującym „fadingu” zmocnienie zostaje automatycznie w tymże stosunku zwiększone, tak, że siła odbioru pozostaje prawie bez zmiany, naturalnie zawsze w zależności od słownia zaniku i w pewnych granicach. Przy zupełnym zniknięciu energii, żadne urządzenie nie pomoże. W pewnych specjalnych wypadkach stosuje się odbiór przy pomocy dwóch aparatów, znajdujących się w pewnej od siebie odległości, dzięki

czemu zjawisko „fadingu” występuje w każdym odborniku w innym czasie. Przekazany przez oba odborniki wspólny odbiór może nie ulegać zanikowi. Ze strony nadawczej prowadzone są bardzo intensywne badania nad budową anten nadawczych, dające do możliwego usunięcia fal odbitych i skoncentrowania całej siły nadawczej na fali przyziemnej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIESZCZESLIWY WYPADEK PODCZAS ROBOT KANALIZACYJNYCH.

W dniu wczorajszym podczas robót kanalizacyjnych w podwórzu domu Nr. 32 przy ul. Tartaki został zasypany ziemią robotnik 55 letni Wincenty Basiewicz zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 23/17. Basiewicz uległ złamaniu prawej nogi oraz odniósł szereg ciężkich obrażeń głowy, twarzy i ręk. Robotnika wezwano pogotowie ratunkowe przewieziono do szpitala św. Jakóba. (e)

KONFIKATA BRONI.

W ubiegłym miesiącu policja wojewódzka naskatke zarządzenia władz administracyjnych przeprowadziła na terenie Wileńskiego szereg rewizji u osób podejrzanych o nielegalne posiadanie broni. W wyniku tych rewizji skonfiskowano 17 karabinów, 9 rewolwerów oraz większą ilość amunicji. (e)

SAMOBÓJSTWO.

— Marja Jakóbowska, bez stałego miejsca zamieszkania w celu pozabawienia się życia wypila esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy odwiózł do szpitala do Szpitala Sawicz, gdzie po kilku godzinach zmarła. Przyczyna nieznana. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

POBZUCZONE NIEMOWLE.

— W klatce schodowej domu Nr. 30 przy ul. Wileńskiej znaleziono podrutka pleci męskiej, w wieku około 2-3 tygodni, przy którym była kartka: „Ochrzczone — na imię Andrzej”. Podrutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

TRUJĄCY PIKLING.

— Mera Wilkaniec i Józefa Suchodolska (Wilkomierska 41) po spożyciu ryby „piklinga” uległy zatruciu. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwiózł wymienione do Szpitala Sawicz, w stanie niezagrażającym życiu.

KRADZIEŻE.

— W nocy z dnia 16 na 17 b. m. złodzieje dostali się do sklepu Samuela Mirskiego (Zawalna 58) i skradli 48 skr. chromowych, 15 bukietów i innych drobnych rzeczy, łącznej wartości 800 zł.

— Nieznani sprawcy, zapomocą zrobienia otworu w ścianie, dostali się do pracowni rymarskiej Fiszeła Jankowskiego (Zawalna 64) i wynieśli różne wartości skrózane jak: leje, pasy, udezdki i inne rzeczy, łącznej wartości 555 zł.

— Władysławowi Szepiło, zam. przy ul. Brackiej, 16, złodzieje wynieśli ze składowki 8 kur i 2 koguty rasowe łącznej wartości: 300 zł.

Z niezamkniętego mieszkania, na szkole Jana Wrońskiego została dokonana kradzież futra damskiego, imitacja fokki, wartości 100 zł. Kradzież tej dokonał Józefa Wieronimowa (Kalwaryjska 4). Futro znaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Sprawczyńnię kradzieży zatrzymano.

— Pieslakównie Agacie, zam. przy ul. Giesielskiej, skradziono złotą obrączkę wartości 30 zł. Ustalono, że kradzież tej dokonała Anna Jankowska bez stałego miejsca zamieszkania, Jankowska zatrzymano, lecz skradzionę obrączkę nie odnalazono.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Kino Mlejskie
SALA MIEJSKA
ulica Ostrobramska 5

Tylko trzy dni
od poniedziałku
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3 30 do 10 wiecz.

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

W roli głównej: **Harry Liedtke**.
Koncertowa orkiestra pod batutą **M. Sainickiego**.

Dziś genialny w pierwszym swem arcydz. mówionem
Iwan Mozzuchin
Sierżant X (Człowiek bez przeszłości)

Dramat miłosny. Reżyseria twórcy filmu „Trójka” **Włodzimierza Strzyżewskiego**.
Film ten demonstruje się jednocześnie w Paryżu, Warszawie i innych stolicach świata.

2) Niebywała sensacja
ROSYJSKI SENTYMENTALNY ROMANS
Fenomenalne, o niebywałych walorach artystycznych arcydzieło ze śpiewem słyn. reżysera rosyjskiego **Ejzenstejna**.

Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 15

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś przebój dźwiękowy
MIŁOŚĆ WŚRÓD LODÓW
Wspaniale widoki północny. — Nad program: Arcywesoła komedia dźwiękowa p. t. **NEOPLAZONE RADIO**
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15, w dniu świątecznym o godz. 2-jej Ceny miejsc niższe.

Dźwiękowe Kino CASINO
Wielka 47, tel. 15-41.

Dziś Mamy zaszczyt zaprezentować Sz. Publiczności arcydzieło filmowe — przepiękną operetkę produkcji francusko-niemieckiej p. t. **RONNY**
Muzyka **Emerika Kalmana** z udziałem **Kate de Nagy**. — Nad program: **Arcykawowe uroczalności dźwiękowe**.

Dźwięk. teatr świetlny PAN
ul. Wielka 42, tel. 5-28

Dziś! Słyna gwiazda filmowa
Brygida Helm
Dźwiękowy film najnowszej produkcji francuskiej 1932 r. **NAD PROGRAM: Aktualne dodatki dźwiękowe** oraz **dodatek Pata**. Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc od 40 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15

KINO KOLEJOWE OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś! Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna w 10 akt. **Junkierman** otwarcza w tym filmie dwie postacie: arystokraty arcydzieła i zwykłego posłańca, jego partnerkami są: **Charlotta Ander** i **Mary Kid**. Moc zabawnych nieporozumień! Bogata wystawa! Początek o g. 5-jej, w święta o g. 4-jej. Następny program: **W szponach diabły** z uroczą **Jenny Jugo**.

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY
ul. Wielka 36.

Dziś! Najpiękniejszy film Cud objawienia! 100% dźwięk. arcydzieło mistrza **Van Dyke'a** p. t. **Trader Horn**
Monumentalny epok. dramat w Dżunglach Afrykańskich.
Dźwięk. Kino-Teatr **Światowid** ul. Mickiewicza 9.

Dźwiękowe Kino LUX
Mickiew. 11, tel. 15-61

Dziś! Ostatni dzień! Najpotężniejszego wszechświatowego przebój dźwięk. Reżyserja **Aleksandra Wołkowa**. W rolach głównych: niezrównany król ekranu **Iwan Mozzuchin**, czarująca **Lil Dagower** i przeliczna **Batty Amann**.
Nad program: **Dodatki dźwiękowe**. — Początek o godz. 4, w dniu świąt. o g. 1-jej. Ceny od 40 gr

Zawiadomienie.
ZAKŁAD MEBLOWY W. Mołodeckiego
ZOSTAŁ PRZENIESIONY na ulicę WILEŃSKĄ Nr. 26.
POSIADA MEBLE WŁASNEGO WYROBU TRWAŁE I TANIE, I POLECA SIĘ ŁAS. KAWĘJ PAMIĘCI SZ. KLIENTELI.

MASZYNISTKA poszukuje posady, jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, bez zobowiązania i wszelkich praw. Również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Tow. Eksploat. Browaru Sp. Akc. „**E. Lipski**”
tel. 16-19 polska piwa pilzeńskie i marcowe. Obciąż. browaru. Własny automat Wielka 38.

„**SZOPENA**”
Pиво beczkowe dla smakoszów, proszę odwiedzić i przekonać się.

Nowotwarta reprezentacja przy ul. Wileńskiej 42 (Dom Ofic. Polsk. w.a.v.pl. Orzeszkowej) Marja Dyłowa.

Przez z elektrycznym odkurzaczem (wchłanianiem) cena którego wynosi do 70 złotych. Obecnie zastępuje go szcztoka-wchłaniacz. Cena tylko 3 zł. Do nabycia w wytwórni Szcztok i Pedził pod firmą B. SYMONOWICZ ul. Św. Janki 7, vis a vis Uniwers.

Akselrod i Szware
Niemiecka 22
NAJTANSZE ŹRÓDŁO WIN I MŁODÓW ŚWIĄTECZNYCH.

POSZUKUJEMY GENERALNEGO ZASTĘPCĘ na województwo Wileńskie, Nowogrodzkie i Białostockie do rozpowszechnienia naszej **LUDOWEJ MASZINY DO PRANIA „TEMPO”** która jest zaprowa- **POKAZÓW PRANIA** dziona za pomocą (były skład mebli) Informacyj udzielam we wtorek i środe w godzinach: od 11-jej do 13-jej i od 16-jej do 18-jej przy ulicy **Sawicz** № 11, mieszkanie 1

W tym samym czasie Szanowna Klientela, która zwiędziła nasze pokazy, może skorzystać z okazji i zamówić aparaty **PO CENIE REKLAMOWEJ.**

„**WALBO**” sp. z o. por., Katowice, oddział ekspl. patent.

Zawiadomienie.
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III zawiadamia, że w dniu 29 kwietnia o godz. 10 odbędzie się w Grodzie przetarg nieograniczony na roboty budowlane i instalacji elektrycznej w Wilnie, Porubanku, Grodzie i Lidzie. Szczegółowe ogłoszenie ukazuje się w „Polsce Zbrojnej” i „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie. Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodzie Nr. 850/Bud.

O